

europjskich. Krytyka polityki amerykańskiej, nawet jeśli uzasadniona, wyprowadzana jest z przesadnego i po prostu nieprawdziwego założenia, iż wielkie mocarstwa są prawie wyłącznie odpowiedzialne za wszelkie konflikty międzynarodowe. Poglądy Epplera wydają się tu być refleksem szerszych procesów zachodzących w społeczeństwie zachodnioniemieckim. Niechęć do Stanów Zjednoczonych można nawet uznać za naturalną w państwie, które posiada status wprawdzie niższy od mocarstwa nuklearnego, ale czuje się już dostatecznie silne, by żywić duże ambicje polityczne. Niezależnie od wszelkich innych aspektów, w koncepcjach Epplera wyraźnie znajdują odbicie dążenia emancypacyjne Republiki Federalnej i marzenia o wydobyciu się spod kurateli amerykańskiej, mającej swoją proveniencję zarówno w postanowieniach zawartych po II wojnie światowej, jak i w zależnościach wynikających z przynależności RFN do NATO.

Nie ma naturalnie powodu, żeby powątpiewać w szczerą intencję Epplera, kiedy pisze o konieczności pokoju w Europie i ostrzega, że wojna, zwłaszcza nuklearna, oznaczałaby koniec historii niemieckiej. Ale interesy narodowe mogą być ostatecznie artykułowane w różnym języku i z odwołaniem się do bardzo zróżnicowanej argumentacji, wyprowadzanej z odległych założeń ideowych. Równie dobrze mogą one znaleźć wyraz w idealistycznych, pełnych dobrej woli i przepojonych hasłami pacyfistycznymi, koncepcjach, jak i w poglądach, stawiających brutalnie i cynicznie cele i środki do nich prowadzące. Nie jest naturalnie rzeczą obojętną, bo od tego w dużej mierze zależą szanse dialogu międzynarodowego, w jaki sposób i w jakich kategoriach mówi się o interesie narodowym, jednakże w określonych warunkach polityczna funkcja bardzo różnych koncepcji może być zbliżona lub nawet tożsama. W przypadku Epplera trudno nie zauważyć, że wywody jego po prostu odzwierciedlają wzrost pozycji międzynarodowej i rosnące ambicje RFN do odgrywania bardziej samodzielnej roli na arenie międzynarodowej.

Zbigniew Mazur

JAMES J. SHEEHAN: *Der deutsche Liberalismus. Von den Anfängen im 18. Jahrhundert bis zum Ersten Weltkrieg 1770 - 1914.* Aus dem Englischen übersetzt von Karl Heinz Siber. Verlag C. H. Beck, München 1983, 454 ss.

W sytuacji gdy zachodniemiecka FDP, mająca ambicje kontynuowania tradycji niemieckiego liberalizmu, przeżywa głęboki kryzys, książka Sheehana zyskuje w szczególnie sposób na aktualności. Ukazując źródła i trudną, zakończoną klęską drogę rozwoju liberalizmu w Niemczech, stanowi nie tylko *memento* dla współczesnych reprezentantów tego ruchu, ale i pouczającą lekcję myślenia kategoriami demokratycznymi.



Oddając do rąk zachodniemieckiego czytelnika książkę amerykańskiego historyka, profesora uniwersytetu Stanford w Kalifornii, uznanego autorytetu w problematyce niemieckiej, wydawca zwraca się głównie do tych wszystkich, którym los niemieckiego liberalizmu nie jest obojętny. Trudno o trafniejszą dedykację.

Książka amerykańskiego uczonego jest w istocie pracą godną z wielu względów polecenia. Obejmuje ona nie tylko szeroki wachlarz zagadnień, prezentując początki, uwarunkowania oraz ewolucję ruchu liberalnego w okresie od lat siedemdziesiątych XVIII w. do wybuchu I wojny światowej. Stanowi również próbę wszechstronnej analizy tego zjawiska, uwzględniając wzajemny stosunek między instytucjami i partiami liberalnymi a społeczeństwem. Jest wreszcie pracą, która pragnie przybliżyć problematykę liberalizmu w całej jego złożoności jako ideologii, ruchu, partii oraz instytucji.

Te same czynniki, które sprawiają, iż prezentowana praca musi budzić repekt, stanowią jednak pułapkę dla autora. Nie sposób bowiem równomiernie rozwinąć wszystkie podjęte w pracy wątki. Toteż autor nie ustrzegł się przed pewnymi uproszczeniami i brakiem konsekwencji. Materiał faktograficzny usystematyzowany został chronologicznie w sześciu rozdziałach obejmujących kolejno lata: 1770 - 1848; 1848 - 1849; 1850 - 1866; 1866 - 1877; 1877 - 1890; 1890 - 1914. Autor nie podjął się precyzyjnego określenia terminu „liberalizm”, wymykającego się dotychczasowym próbom sformułowania ostrej i jednoznacznej definicji. Wyszedł bowiem ze słusznego założenia, że analiza programów i poglądów liberalnych przyniesie rozwiązanie większości nurtujących czytelnika problemów.

Początki liberalizmu wiąże Sheehan z falą ożywienia myśli politycznej w Niemczech w dobie rewolucji francuskiej. Wyrosłe na bazie oświecenia zainteresowanie nauką zaowocowało niespotykanym dotąd rozwojem literatury (w okresie od 1764 do 1800 potroiła się ilość wydawanych rocznie książek) i publicystyki (ilość czasopism wzrosła z 411 w 1750 r. do 1225 w latach osiemdziesiątych tegoż stulecia). Można powiedzieć, że narodziła się wówczas „opinia polityczna”; w powstałych towarzystwach czytelniczych, klubach patriotycznych, kawiarniach prowadzono dyskusje, których przedmiotem stało się państwo i społeczeństwo. Warunki te stanowiły pożywkę dla rozwoju postaw liberalnych. Choć treść pierwszych liberalnych prac i wypowiedzi była ze względu na obowiązującą cenzurę zakamuflowana, można było w nich odczytać rodzącą się świadomość polityczną i niepokoję epoki racjonalizmu. W zdecydowanej swej masie społeczeństwo niemieckie pozostało jednak do końca XVIII w. apolityczne. Autor nie wyjaśnia przyczyn tego zjawiska, co stwarza pewną lukę problemową w pracy.

Wskazanie na specyfikę niemieckiego protestantyzmu byłoby o tyle ważne, iż nauka Lutra rzutowała w zdecydowany sposób na niemiecką myśl polityczną. Ugruntowała ona w społeczeństwie niemieckim pasywność polityczną oraz autorytet zwierzchniego państwa, co fatalnie zaciążyło na historii Niemiec XIX i XX w.

Powierzchnowa charakterystyka wczesnego liberalizmu daje pogląd jedynie na temat warunków, w jakich rozdziły się pierwsze postępowe ugrupowania i w jakich dojrzewały liberalne poglądy. Nie daje ona wglądu w jego treść i formę. W pracy zabrakło miejsca na charakterystykę sylwetek politycznych iluminatów oraz grupy radykalnych publicystów, którzy utorowali drogę dziewiętnastowiecznemu konstytucjonalizmowi i indywidualizmowi.

Przechodząc do Wiosny Ludów, tego najważniejszego w ewolucji niemieckiego liberalizmu etapu, autor pominął milczeniem epokę romantyzmu politycz-



nego. Zrodzony wówczas na fali walki wyzwolenczej z napoleońską Francją nacjonalizm oraz wyrosły w opozycji do rewolucji francuskiej konserwatyzm stanowiły trwałą przeszkodę na drodze rozwoju demokratycznych instytucji i liberalnych postaw.

Liberałowie lat czterdziestych mieli do pokonania nie tylko represyjną politykę państwa, lecz również nieufność i bierność przeważającej części własnego społeczeństwa. Zdołali oni odnieść w tym czasie znaczne sukcesy. Ich działalność uwidoczniła się w krajowych parlamentach, klubach, stowarzyszeniach akademickich i zrzeszeniach regionalnych.

Najważniejszy element liberalnego myślenia — polityczne współdecydowanie niemieccy myśliciele pojmowali jednak w kategoriach duchowo-moralnych. Była to spuścizna, o czym warto wspomnieć, po oświeceniu, które w Niemczech — w odróżnieniu od Francji i Anglii — kładło nacisk na filozoficzną edukację, upatrując w kształceniu najpewniejszą drogę postępu politycznego.

Do najbardziej udokumentowanych należą fragmenty książki, w których podjęto analizę bazy społecznej liberalizmu. Starannie opracowane tabele ilustrują społeczny i wyznaniowy skład ugrupowań liberalnych. Wynika z nich jednoznacznie, iż na przestrzeni całego XIX w. na czele tego ruchu stali reprezentanci wykształconej elity; wyżsi urzędnicy, prawnicy, nauczyciele akademicy, choć w swej masie liberalizm opierał się na warstwie średniej.

Na słabości liberalizmu w Niemczech zaważył, jak trafnie podkreśla autor, ambiwalentny stosunek orędowników liberalizmu do państwa; z jednej strony tworzyli oni opozycję wobec aparatu władzy, z drugiej — dostrzegali w państwie obrońcę *status quo*, gwaranta postępu oraz zapórę przed radykalizmem społecznym. Autor nie pokusił się o interpretację tej zasadniczej sprzeczności niemieckiego liberalizmu, choć wywodzi się ona wyraźnie z osiemnastowiecznych uwarunkowań.

W epoce absolutyzmu zachodziły w Niemczech analogiczne sprzeczności między deklarowaną przez elitę intelektualną potrzebą reform a niezachwianą niczym wiarą w oświeconych władców i przekonaniem, że tylko na drodze odgórnych reform możliwy jest postęp i stabilizacja w państwie. Słabość ekonomiczna i brak samodzielności mieszczaństwa oraz siła biurokracji pruskiego państwa sprawiły min., że demokratyczny sposób myślenia nie zakotwiczył się na trwałe w ideologii i polityce Niemiec.

We wszechstronnej analizie liberalizmu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w. uwypuklone zostały mechanizmy dojrzewania i upadku nastrojów rewolucyjnych. Autor prezentuje programy polityczne ugrupowań liberalnych, stan świadomości społecznej oraz sprzeczności między politycznym a gospodarczym liberalizmem. Fiasko rewolucji 1848/49 r. i zaostreżenie antydemokratycznego kursu sprawiły, iż powszechne było mniemanie o schyłku liberalizmu. Dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych, gdy osłabła reakcja, ożywiła się dyskusja wokół postępowych haseł, co znalazło odbicie w zwiększeniu ilości posłów liberalnych w parlamentach oraz władzach komunalnych.

Zjednoczenie Niemiec pod egidą Bismarcka przyniosło zamiast oczekiwanej jedności dalszy rozłam liberalizmu. Tarcia w łonie Partii Postępowej doprowadziły do podziału; lewe skrzydło narodowych liberałów połączyło się z Partią Postępową tworząc Partię Wolnomyślną. Prawicowe, zachowawcze ugrupowanie narodowych liberałów, związane z wielkim przemysłem i właścicielami ziemskimi, ciążyło coraz bardziej ku narastającym nastrojom i działaniom nacjonalistycznym.



Nie potrafili liberalowie wypracować spójnego i przekonywającego programu, który pociągnąłby za sobą masy. Niejednolite było ich stanowisko wobec protekcjonizmu celnego i konieczności stworzenia rynku narodowego. Nowe prawo wyborcze II Rzeszy stwarzało warunki demokratycznego rozwoju. W społeczeństwie brakowało jednak przekonania co do tego, że udział w politycznych decyzjach jest niezbędny. Każda próba demokratyzacji życia politycznego musiała więc pozostać decyzją formalną. Nie została bowiem wypełniona treścią i chęcią współudziału w kształtowaniu ustroju Niemiec na demokratycznych podstawach.

Konfrontacja liberalizmu z konserwatyzmem musiała zakończyć się porażką. Upadek postępowych sił i instytucji w Niemczech wilhelmińskich był wynikiem przede wszystkim siły oddziaływania i przyciągania państwa. Autorytet władzy i monarchii był ciągle jeszcze — mimo znacznego rozwoju ekonomicznego Niemiec, jego urbanizacji i osiągnięć cywilizacyjnych — bardzo znaczny. Sprawił on m. in., że katalog tematów podejmowanych przez liberalów był ograniczony, a charakter dyskusji abstrakcyjny. Reprezentanci ruchu liberalnego wierzyli do końca w harmonijną koegzystencję państwa i społeczeństwa i pojednanie narodu w dążeniu do wspólnego dobra. Rozwój imperializmu niemieckiego pod koniec XIX w. oraz eksplozja nastrojów nacjonalistycznych pogodziły liberalów i konserwatystów, stwarzając płaszczyznę wspólnej walki o powiększenie „przestrzeni życiowej”.

Książka amerykańskiego historyka stanowi bez wątpienia cenną pozycję w dorobku niemcoznawczym. Nie zaspokaja ona wprawdzie wielu pytań i wątpliwości; w pracy zabrakło interpretacji pojęcia „wolności”, podstawowego kryterium oceny postaw liberalnych. Ideologia liberalizmu potraktowana została po macoszemu, a przecież ona inspirowała działalność polityczną instytucji i ugrupowań postępowych. Rumieńców przydałaby tej pracy charakterystyka głównych przywódców liberalizmu, ich programów i publikacji. Walory tej książki rekompensują jednak jej uchybienia i braki. Zmusza ona do refleksji nad teraźniejszością i przyszłością niemieckiego liberalizmu.

Anna Wolff-Powęska

WILFRIED RÖHRICH: *Die verspätete Demokratie. Zur politischen Kultur der Bundesrepublik Deutschland*. Eugen Diederichs Verlag, Köln 1983, 379 ss.

Wilfried Röhrich, profesor nauk politycznych na uniwersytecie kilońskim, uczeń Carlo Schmidta, Horkheimera i Adorno, zajmujący się od wielu lat zagadnieniem indywidualnej i politycznej emancypacji, zaprezentował w swej książce fundamentalny dla zrozumienia procesu historycznego, niemieckiego zaś w szczególności, problem.

W postawionych przez niego pytaniach o zdolność Niemców do uczestniczenia